

Sygn. akt II Ca 819/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Urszula Wymimko
Sędziowie:	SSO Jolanta Fedorowicz SSR del. Bożena Sztomber (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko A. C.

o zachówek

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 24 maja 2013 r. sygn. akt I C 675/12

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- 1. w punktach 2 i 3 w ten sposób, że zasądzoną w punkcie 2 kwotę podwyższa do 53.163,00 (pięćdziesiąt trzy tysiące sto sześćdziesiąt trzy) złotych,**
- 2. w punkcie 4 w ten sposób, że zasądzoną od pozwanej na rzecz powódki kwotę podwyższa do 5.585,57 złotych,**
- 3. w punkcie 5 w ten sposób, że należną od powódki kwotę obniża do 127,19 złotych,**
- 4. w punkcie 6 w ten sposób, że należną od pozwanej kwotę podwyższa do 311,40 złotych;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 909,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powódka D. K. wniosła o zasądzenie od pozwanej A. C. tytułem zachowku kwoty 75.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ponadto o zasądzenie od pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana A. C. wnosiła o oddalenie powództwa w całości.

Pismem z dnia 23 maja 2013 r. powódka cofnęła żądanie pozwu co do kwoty 21.837 złotych bez zrzeczenia się roszczenia, wnosząc o umorzenie postępowania w tym zakresie.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2013 roku Sąd Rejonowy w Białymstoku umorzył postępowanie w zakresie kwoty 21.837 złotych (pkt 1). Zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 35.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13 % w stosunku rocznym od dnia 24 maja 2013 roku do dnia zapłaty (pkt 2) i oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3). Zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 3.123,13 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 4). Nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Białymstoku kwotę 236,84 złotych, zaś od pozwanej kwotę 201,75 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych (pkt 5, 6).

Z ustaleń Sądu I instancji, poprzedzających powyższe rozstrzygnięcie wynikało, iż prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 7 lutego 2012 roku w sprawie sygn. akt II Ns 6603/11, spadek po zmarłym w dniu (...) roku w M. D. K. z mocy testamentu notarialnego z dnia 20 lutego 2001 roku nabyła w całości siostrzenica zmarłego A. C.. Zmarły pozostawił spadkobiercę ustawowego: córkę D. K..

D. K. – ojciec powódki i wujek pozwanej, przed śmiercią był współwłaścicielem w udziale 1/2 nieruchomości zabudowanej położonej w M. przy ul. (...), oznaczonej nr geodezyjnym (...), o powierzchni 0,660 ha, zabudowanej trzykondygnacyjnym domem o powierzchni użytkowej 11 m² i budynkiem gospodarczym jednokondygnacyjnym o powierzchni 60 m². Udział w opisanej nieruchomości zmarły ojciec powódki nabył w drodze dziedziczenia po swojej matce B. K.. W dniu śmierci spadkodawca był posiadaczem książeczek obiegowych w Banku (...) S.A. na których łącznie znajdowały się środki finansowe w kwocie 128,95 złotych, zaś w Banku (...) w M., gdzie wpływała emerytura zmarłego, znajdowała się kwota 1671,30 złotych. Z kwoty tej w dniu śmierci spadkodawcy W. K. pobrał kwotę 1650 złotych spożytkowaną na koszty pogrzebu D. K..

Sąd ustalił ponadto, iż przed śmiercią spadkodawca nie pracował zawodowo, utrzymywał się z emerytury w kwocie 958,17 złotych brutto oraz dodatku pielęgnacyjnego w kwocie 186,71 złotych przyznanego od marca 2011 roku. D. K. otrzymywał też emeryturę z zagranicy. Wymieniony rozwiódł się z matką powódki w 1984 roku i nie ożenił się ponownie. W ostatnich latach przed śmiercią spadkodawca chorował na miażdżycę naczyń dużego stopnia, zwłaszcza tętnicy górnej, tętnic mózgowych i wieńcowych serca, nadciśnienie tętnicze, rozedmę i pylicę płuc oraz cukrzycę. Pomoc w codziennym życiu świadczyła w okresie ostatnich dziesięciu lat przed śmiercią spadkodawcy siostra zmarłego a matka pozwanej J. C. i brat zmarłego W. K.. Matka pozwanej przynosiła bratu posiłki, pomagała w praniu, utrzymaniu porządku w domu. Do czasu gdy pozwana przebywała w kraju, również ona pomagała wujkowi w pracach przy domu, odwiedzała go. Powódka nie utrzymywała z ojcem kontaktów. Od 1997 roku nie widziała się z nim, nie utrzymywała kontaktów telefonicznych i listownych.

Pogrzebem D. K. w całości zajęła się jego najbliższa rodzina w osobach brata W. K. i siostry J. C., którzy opłacili koszty pochówku w kwocie 3666,60 złotych na rzecz firmy (...), 500 złotych za pogrzeb oraz koszty zwyczajowego obiadu po pogrzebie w kwocie 540 zł, co dało łącznie kwotę 4706,60 złotych, z czego kwota 4000 złotych została zrefundowana przez (...) Oddział w B.. Rodzeństwo zadbało o dopisanie stosownych liter na nagrobku i ich grawerowanie, umieszczenie na nim fotografii zmarłego.

Sąd Rejonowy wskazał, iż biegły sądowy M. S. ustalił wartość udziału w nieruchomości położonej przy ul. (...) w M. należącej do spadkodawcy na kwotę 106.326 zł. Zastrzeżenia do tej opinii zgłosiła pozwana podnosząc, że budynek posadowiony na wycenianej nieruchomości jest w bardzo złym stanie technicznym (przeciekający dach, brak remontu od wielu lat), zaś dwie ściany budynku gospodarczego nie należały do D. K.. Odpowiadając na te zastrzeżenia biegły podał, że stan techniczny budynku mieszkalnego generujący wartość nieruchomości określono jako średni, przyjęto iż jest on średnio utrzymany, bez generalnego remontu, bez ocieplenia. W opinii zaznaczono, że konieczny jest remont budynku. Zdaniem biegłego nie jest ważne czyje są ściany zewnętrzne budynku gospodarczego, istotnym jest jak wygląda teren działki i czy taki budynek w ogóle istnieje na nieruchomości. Jednostką porównawczą dla tego typu nieruchomości jest 1m² powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego, który zawiera w sobie powierzchnię działki oraz inne jej części składowe. Opinię biegłego po jej pisemnym wyjaśnieniu Sąd uznał za fachową, spójną, logiczną i zasługującą na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu nie sposób było przyjąć, że D. K. posiadał niespłacone długi w postaci pożyczek udzielonych mu m.in. przez siostrzeńca P. C. w kwocie 10.300 złotych. Dowodem na powyższe nie mogło być oświadczenie złożone w toku procesu do akt sprawy, jak również nieprzekonujące zeznania W. K., P. C. i pozwanej.

Obecnie powódka mieszka w USA, gdzie pracuje 3 dni w tygodniu uzyskując wynagrodzenie w kwocie ok. 1000 USD. Nie ma nikogo na utrzymaniu, jest właścicielką mieszkania w E.. Średnio raz na dwa trzy lata przyjeżdża do Polski na wakacje. Pozwana po powrocie do kraju jest zaś osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku. Pozostaje na utrzymaniu matki. Wychowuje małoletnie dziecko, nie posiada nieruchomości, poza odziedziczoną, tak w kraju, jak i za granicą.

Powołując się na treść art. 931 k.c. Sąd wskazał, że do kręgu spadkobierców ustawowych po D. K. należała jedynie powódka D. K., zatem to ona winna dziedziczyć z ustawy w całości spadek po ojcu. Jako zstępna spadkodawcy, powódka należy do kręgu osób uprawnionych do zachowku, a jednocześnie brak dowodów na to, żeby w jakikolwiek sposób rzeczony zachówek otrzymała.

Sąd zaznaczył, że punktem odniesienia przy obliczaniu stanu czynnego spadku dla potrzeb obliczenia wysokości należnego zachowku może być jedynie chwila otwarcia spadku będąca chwilą śmierci spadkodawcy. Ustalanie składu spadku, mianowicie różnicy między wartością stanu czynnego spadku (aktywów) i wartością stanu biernego spadku (pasywów), następuje więc, co do zasady, według reguł określonych w art. 922 k.c., nie uwzględnia się jedynie zapisów i poleceń oraz długów z tytułu zachowku. Do długów spadkowych należą m.in. koszty pogrzebu spadkodawcy. Obejmują one wydatki poniesione w celu nabycia grobu, trumny, urządzenia ceremonii, jak też koszty zakupu odzieży żałobnej itp. Koszty te w niniejszej sprawie zostały niemal w całości pokryte przez zasiłek pogrzebowy wypłacony przez ZUS w kwocie 4.000 złotych. Na koszty pogrzebu złożyła się kwota 3666,60 złotych uiszczona przez W. K. na rzecz firmy (...), 500 złotych za pogrzeb oraz koszty zwyczajowego obiadu po pogrzebie w kwocie 540 zł, co dało łącznie kwotę 4706,60 złotych, z czego kwota 4000 złotych została zrefundowana przez (...) Oddział w B.. Do kosztów pogrzebu Sąd nie zaliczył kwot wydatkowanych przez rodzeństwo spadkodawcy związanych z dopisaniem i grawerowaniem liter na nagrobku jak też umieszczeniem na nim fotografii zmarłego, trudno bowiem uznać, że wydatki te poniesione w październiku 2011 r. i lipcu 2012 r. stanowią koszty pogrzebu zmarłego. Zatem spadek obciążała z tego tytułu jedynie kwota 706,60 zł.

Zdaniem Sądu I instancji do długów spadkowych nie sposób zaliczyć podawanej przez stronę pozwaną pożyczki w kwocie 10.300 złotych. W kontekście zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niewiarygodne były twierdzenia świadka P. C. o przekazaniu wymienionej kwoty wujkowi. Sąd zaznaczył, że okoliczność tę strona pozwana podniosła już w toku postępowania, po złożeniu odpowiedzi na pozew, zaś po wtóre wątpliwe jest, że świadek mimo przekazania tak znacznej kwoty pieniędzy nie zadbał o uzyskanie od wuja jakiegokolwiek pokwitowania przekazanych środków, bądź spisania stosownej umowy określającej warunki zwrotu pożyczonych kwot. Ponadto nie można pominąć i tego, że wątpliwe jest, by wymieniony świadek pożyczyl wskazywaną kwotę zmarłemu skoro po powrocie do kraju przez okres około 4 lat pozostawał bez pracy. Jak zeznali świadkowie M. B. i E. K. nawet w przypadku gdy D. K. pożyczał pieniądze, zawsze zwracał dług, zatem trudno przyjąć, że nie zwrócił go (choćby z uwagi na jego wysokość) siostrzeńcowi. Zdaniem Sądu zeznania wymienionego świadka i złożone do akt sprawy oświadczenie pisemne służyły

poprawieniu sytuacji procesowej pozwanej – siostry świadka. Co więcej, pozwana nie przedstawiła dokumentu umowy pożyczki, co przesądzało o tym, że taka umowa nie została pomiędzy P. C. i D. K. sporządzona.

Sąd wskazał, że zgodnie z treścią opinii biegłego sądowego, wartość udziału $\frac{1}{2}$ części nieruchomości położonej w M. przy ul. (...) zaakceptowana ostatecznie przez strony została ustalona na kwotę 106.326 zł. Ponadto zmarły pozostawił kwoty zgromadzone przez niego na kontach bankowych, łącznie 1800,25 złotych (128,95 złotych z tytułu posiadanych lokat i 1671,30 złotych zgromadzone na koncie w Banku (...) w M., gdzie wpływała emerytura zmarłego). Jako że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu, jednak według stanu na dzień otwarcia spadku, przypadający w takiej sytuacji powódce zachówek wyniósł kwotę 53.709,82 złote (106.326 zł + 1800,25 zł – 706,60 złotych jako koszty pogrzebu = 107.419,65 : 2).

Pozwana wnosila w sprawie o zasądzenie zachowku w jak najmniejszej wysokości, ewentualnie o rozłożenie świadczenia na raty z uwagi na swą bardzo trudną sytuację życiową, jak również sprzeczność żądania zasądzenia zachowku w pełnej wysokości z zasadami współżycia społecznego.

Odnosząc się do tegoż roszczenia Sąd podkreślił, że pomimo, iż co do zasady celem instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny wymienionych w art. 991 § 1 k.c. poprzez zapewnienie im niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w powołanym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, to jednak w pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tego tytułu na podstawie art. 5 k.c. przy uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego. Prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. Etyczny charakter instytucji zachowku ma zatem wpływ na ocenę roszczenia z punktu widzenia zasad współżycia społecznego o których mowa w art. 5 k.c. Sąd I instancji zaznaczył, że w tym kontekście nie mogą zostać pominięte te zachowania uprawnionego, które wskazują na to, jak ten wywiązywał się ze swych obowiązków względem najbliższych, ze szczególnym uwzględnieniem spadkodawcy.

Mając to na względzie Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że choć zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisów o zachowku, to uwzględnienie żądań powódki w całości, naruszyłoby normy moralne zawierające reguły postępowania między ludźmi, w rodzinie, podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Wprawdzie nie zostało w procesie udowodnione, iż brak zaangażowania powódki w osobiste kontakty z ojcem, w czasie kiedy był już w podeszłym wieku, a w szczególności brak jej zaangażowania w bezpośrednią opiekę, gdy był chory i samotny, był przez powódkę zawiniony, nie mniej nie może to nie mieć znaczenia dla rozpoznania przedmiotowej sprawy o zachówek.

Bezspornym było w sprawie, że od 1997 roku powódka nie miała kontaktu osobistego z ojcem. Mimo tego, że co dwa trzy lata przebywała w kraju u swojej rodziny w E. nie zdecydowała się odwiedzić ojca, mimo wiedzy o jego chorobach jak też o tym, że mieszka on samotnie. W sprawie nie zostało jednoznacznie udowodnione, że wymieniona kontaktowała się z ojcem telefonicznie i listownie. Powódka w czasie jej przesłuchania nie była w stanie podać nr telefonu do swego ojca, twierdząc, że nie ma przy sobie notesu gdzie numer zapisała. Za niewiarygodne uznał Sąd I instancji twierdzenia tak powódki jak i przesłuchanych na jej wniosek świadków (D. R. i H. R.), że miała ona utrudniony kontakt z ojcem przez J. C., która chowała listy wysyłane przez powódkę i nie pokazywała ich jej ojcu, jak też uniemożliwiała kontakt telefoniczny. Nie sposób było zdaniem Sądu przyjąć, że powódka nie była w stanie udowodnić swych kontaktów telefonicznych ze zmarłym, ponieważ dzwoniła ze specjalnej karty. O ile można przyjąć, że trudno byłoby jej uzyskać wykaz przeprowadzonych z tej karty rozmów, o tyle rozmowy te niewątpliwie byłyby odnotowane na wykazie połączeń odebranych na numer zarejestrowany w mieszkaniu ojca. Mimo to strona powodowa takiego dowodu nie zaproponowała.

Powódka twierdziła również, że ojciec odpisywał jej na listy, a jednak żadnej z tej korespondencji nie zatrzymała chociażby z czystego sentymentu do ojca. Wiedząc o nastawieniu siostry zmarłego do powódki i jej matki dziwny był fakt, że przez ponad 15 lat powódka nie zdecydowała się, w czasie pobytów w kraju, na przyjazd bez specjalnych

zapowiedzi (wysyłania listów przez matkę powódki) celem odwiedzenia ojca. Z całą pewnością odległość dzieląca E. i M. nie była ku temu przeszkodą. O braku jakichkolwiek kontaktów między córką a zmarłym spadkodawcą przekonywały zeznania najbliższych sąsiadów D. K., którym ten często żalił się na fakt braku jakiegokolwiek zainteresowania nim ze strony córki (zeznania E. K., M. B.). Fakt ten podkreślali w swych zeznania również P. C., W. K. i pozwana. Sąd zaznaczył przy tym, że powódka nie partycypowała w żaden sposób w kosztach utrzymania nieruchomości zajmowanej przez ojca (a stanowiącej główny składnik spadku po zmarłym), jak też w opiece nad nim w czasie jego choroby. Ograniczyła się do przyjęcia, że ten posiada niezbędne środki finansowe by pokrywać corocznie koszty ogrzania starego domu, wykupu leków wymaganych przy posiadanych schorzeniach. Powódka wiedząc, że ojciec choruje na cukrzycę i nadciśnienie (zeznania powódki) jak też wątrobę (z uwagi na jego problem z nadużywaniem alkoholu) nie zainteresowała się nawet, czy nie potrzebuje on pomocy w codziennym funkcjonowaniu.

Już z powyższego zdaniem Sądu wynikało, że D. K. nie wywiązywała się należycie ze swoich obowiązków rodzinnych i moralnych względem spadkodawcy. Tymczasem jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie to matka pozwanej, a w czasie gdy pozwana mieszkała jeszcze w Polsce również ona, zatroszczyły się o brata (i wujka), szczególnie w ostatnim okresie jego życia. Wspierały go odwiedzając go, pomagając w ogrodzie, przynosząc posiłki, zakupy, płacąc rachunki. To J. C. i W. K. zorganizowali pogrzeb brata, zadbali o godny pochówek. Wprawdzie powódka podnosiła, iż nie została powiadomiona o śmierci i pogrzebie ojca, jednakże z materiału dowodowego sprawy nie wynikało, by po uzyskaniu wiedzy o powyższym, zadeklarowała jakąkolwiek pomoc finansową w pokryciu kosztów pogrzebu i pochówku, bądź chociażby odwiedziła grób ojca. Po upływie prawie roku od śmierci D. K. to J. C. ufundowała zdjęcie na nagrobek brata.

W ocenie Sądu I instancji nie sposób było pominąć w kontekście zgłoszonego przez powódkę roszczenia, że porównanie sytuacji majątkowej i życiowej stron postępowania dowodzi, że sytuacja pozwanej jest zdecydowanie gorsza niż sytuacja powódki. D. K. od wielu lat mieszka i pracuje w USA, obecnie wprawdzie nie na cały etat, jednakże dochody jakie uzyskuje starczą jej na utrzymanie siebie i opłatę czynszu w wynajmowanym mieszkaniu. Powódka jest osobą samotną, nie posiadającą nikogo na utrzymaniu. Jest też właścicielką mieszkania w E.. Tymczasem pozwana obecnie nie pracuje pozostając na utrzymaniu matki, której dochód też nie jest wysoki. Wymieniona ma na utrzymaniu małe dziecko. Powódka nie udowodniła, a pozwana okoliczności tej konsekwentnie przeczyła, że A. C. posiada w USA mieszkanie, jak też że w opiece nad dzieckiem pomaga jej ojciec dziecka. Już z powyższego wynikało, że pozwanej nie stać w chwili obecnej na zapłatę całości należnego powódce zachowku. Nawet jeśli, jak chce tego pozwana, odziedziczony po wujku dom uda się jej sprzedać, połowę uzyskanej kwoty będzie musiała oddać współwłaścicielce nieruchomości.

Uwzględniając powyższe Sąd Rejonowy stwierdził, że zarzut nadużycia prawa z art. 5 k.c. podniesiony przez pozwaną w trakcie procesu, i przedstawione na jego uzasadnienie dowody pozwały na uznanie, iż postępowanie powódki nie pozostawało w zgodzie z akceptowanymi w społeczeństwie zasadami. Powódka postępowala w sposób sprzeczny z normami społecznie przyjętymi, które nakazują pomoc w opiece nad chorym rodzicem, interesowanie się jego sytuacją tak materialną jak i zdrowotną. Tymczasem ciężar wspierania D. K. moralnie i psychicznie w ostatnim okresie jego życia przejęła jego najbliższa rodzina w osobach siostry i brata, a w miarę możliwości również pozwanej, dlatego żądanie zachowku w pełnej wysokości nie mogło spotkać się z akceptacją Sądu. Postępowanie powódki pozostawało w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości społecznej, skoro brak kontaktów z ojcem spowodował, że stała się ona dla niego obcą osobą.

Zdaniem Sądu podniesione wyżej okoliczności uzasadniały zmniejszenie należnego powódce zachowku do kwoty 35.000 złotych. Taką kwotę pozwana będzie w stanie uiścić na rzecz powódki, mając na uwadze cel przepisów o zachowek. Uwzględniając żądanie pozwu do wskazanej kwoty, Sąd miał na uwadze fakt, iż spadkodawca zdecydował się na wiele lat przed swoją śmiercią spisać testament, w którym powołał do całości spadku nie swą córkę, a siostrzenicę A. C.. Mimo, że powódka nie wiedziała o sporządzonym testamencie, nie wykazywała większego zainteresowania losem samotnego, schorowanego ojca, który jak zeznali świadkowie do końca życia liczył na kontakt z córką. Gdyby istotnie córka kontaktowała się z ojcem, ten od 2001 r. mógł testament zmienić.

Sąd zaznaczył, że w sprawie nie było podstaw do przyjęcia zarzutu niegodności dziedziczenia po zmarłym D. K. przez powódkę. W omawianej sprawie nie wykazano, aby ziściła się którakolwiek z przesłanek niegodności dziedziczenia w rozumieniu przepisu art. 928 § 1 k.c. W sprawie bezspornym było również, że mimo obiektywnej możliwości, D. K. nie zdecydował się na wydziedziczenie w testamencie córki. Zatem co do zasady roszczenie o zachówek jej przysługiwało.

Wobec częściowego cofnięcia żądania pozwu, Sąd umorzył postępowanie co do żądania zasądzenia kwoty 21.837 złotych. A. C. wyraziła zgodę na częściowe cofnięcie pozwu. Sąd uznał cofnięcie pozwu za skuteczne (art. 203 § 4 k.p.c.) i postępowanie co do zasądzenia kwoty 21.837 zł z mocy art. 355 § 1 k.p.c. umorzył.

Sąd I instancji nie zdecydował się na rozłożenie na raty zasądzonego roszczenia w oparciu o art. 320 k.p.c. uznając, iż w omawianej sprawie nie ma ku temu podstaw. Po pierwsze Sąd korzystając z dyspozycji art. 5 k.c. obniżył należny powódce zachówek. Po drugie, jak deklarowała pozwana, zamierza ona w najbliższym czasie sprzedać dom, zatem będzie w stanie zaspokoić należny powódce zgodnie z treścią orzeczenia zachówek jednorazowo.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przy przyjęciu, że powódka wygrała proces w 46 % , a przegrała go w 54 %, zaś o kosztach sądowych na mocy art. 83 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w części, tj. w punktach 3, 4 i 5. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż zasady współżycia społecznego uzasadniają obniżenie zachowku, w sytuacji gdy powódka utrzymywała kontakty z ojcem,

2. naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, wybiórczą ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów poprzez deprecjonowanie zeznań powódki i powołanych świadków – D. R., H. R. mimo, iż są one spójne, konsekwentne i logiczne, a świadkowie ci byli świadkami kontaktów D. K. z ojcem, mieli wiedzę na temat utrzymywania kontaktów przez powódkę i jej ojca oraz danie wiary zeznaniom pozwanej i świadków J. C., P. C., W. K., M. B., E. K.,

- art. 100 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię i wadliwe rozdzielenie kosztów postępowania i zasądzenie na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania w nieodpowiedniej wysokości, a mianowicie w wysokości, która powinna być zasądzona w sytuacji wygrania sprawy w 46%, a nie w wysokości 66%,

- art. 203 § 2 k.p.c. poprzez uznanie, iż w zakresie cofniętego powództwa powódka przegrała sprawę, w sytuacji gdy zgodnie z tym przepisem powództwo cofnięte nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zatem w tym zakresie powódka nie jest stroną przegrywającą proces,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż powódka nie kontaktowała się z ojcem, nie interesowała się nim, w sytuacji gdy takie kontakty miały miejsce, uznaniu, że pozwana opiekowała się D. K., w sytuacji gdy nie miało to miejsca, gdyż przebywała ona przez wiele lat za granicą.

Wskazując na powyższe, apelująca wnosila o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w znacznej części.

Sąd Okręgowy nie podzielił oceny Sądu I instancji w zakresie przyjęcia, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy doszło do nadużycia przez powódkę D. K. przysługującego jej prawa, co prowadziło do zmniejszenia należnego jej od pozwanej zachowku. Z tego względu zaskarżone rozstrzygnięcie podlegało zmianie.

Podkreślić należy, na co zwrócił też uwagę Sąd Rejonowy, że istotą instytucji zachowku jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy, wymienionych w treści art. 991 § 1 k.c., polegająca na zapewnieniu im niezależnie od woli zmarłego, a nawet wbrew jego woli, roszczenia pieniężnego odpowiadającego określonej w tym przepisie ułamkowi wartości udziału w spadku, który by im przypadł przy dziedziczeniu ustawowym. Zasada ta może doznawać wyjątków w sytuacji, gdy dochodzenie roszczenia z tytułu zachowku przez uprawnionego pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

Zgodnie z treścią tego unormowania, nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Każdorazowo przy ocenie, czy dochodzenie zapłaty sumy pieniężnej z tytułu zachowku stanowi nadużycie prawa, należy uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i po stronie uprawnionego (wyrok SN z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 163/09, Lex nr 527197). Zgodnie z jednolitym stanowiskiem orzecznictwa, zastosowanie art. 5 k.c. w wypadku roszczenia o zachówek może mieć miejsce jedynie w przypadkach skrajnych, wyjątkowo nagannych po stronie uprawnionego, takich jak zachowania skierowane przeciwko życiu lub zdrowiu spadkodawcy, bądź też daleko idące nadużycia. Uzasadnieniem dla wąskiego zakresu zastosowania przepisu art. 5 k.c. jest to, iż ocena, czy żądanie zapłaty sumy odpowiadającej wysokości zachowku stanowi nadużycie prawa podmiotowego nie powinna pomijać, że prawa osoby uprawnionej do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma wobec swoich najbliższych (wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, PiP 2006, z. 6, s. 111). Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współzycia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 r., I ACa 99/11, OSAB 2011, z. 1, poz. 21; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 maja 2013 r. I ACa 334/13, Lex nr 1342321). Powszechnie przyjmuje się, że obniżenie wysokości zachowku może mieć miejsce wyjątkowo, bowiem już samo pozbawienie członka rodziny uprawnionego do zachowku korzyści ze spadku w drodze dziedziczenia ustawowego jest dla niego okolicznością dolegliwą, a stanu tego nie powinno jeszcze pogłębiać ograniczenie możliwości realizacji roszczeń z tytułu zachowku. Prawa uprawnionego do zachowku przysługują mu ze względu na szczególny, bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą. Instytucja zachowku służy realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić majątkiem, z pominięciem swoich najbliższych. Zastosowanie art. 5 k.c. nie może udaremniać celów przepisu o zachowku (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 r. I ACa 1349/11, Lex nr 1120012).

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 27 marca 2013 r., stosowanie art. 5 k.c. do instytucji zachowku, jakkolwiek nie jest ex lege wyłączone, jednak może nastąpić w sytuacjach skrajnie rażącego zachowania uprawnionego względem spadkodawcy, bądź tak drastycznej sytuacji zobowiązanego, iż wykonanie uprawnienia do zachowku naraziłoby go na skrajny niedostatek bądź niesprawiedliwość (I ACa 892/12, Lex nr 1353836).

Podkreślenia wymaga, że D. K. jest córką spadkodawcy i domagając się zachowku realizuje niezbywalne i bezwarunkowe prawo dziecka spadkodawcy do otrzymania minimalnego udziału w spadku.

W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie niniejszej nie zaistniała sytuacja tego rodzaju, która uzasadniała obniżenie przysługującego powódce świadczenia. Nie można tracić z pola widzenia, że spadkodawca może dać wyraz swojej woli

pozbawienia osób uprawnionych prawa do zachowku, poprzez ich wydziedziczenie w treści sporządzonego testamentu (art. 1008 k.c.). Natomiast w przedmiotowej sprawie powódka nie została wydziedziczona przez ojca. Wprawdzie testament D. K. został sporządzony wiele lat wstecz, jednakże przez ten okres czasu jego treść nie została zmieniona przez spadkodawcę, do czego miał prawo w każdym czasie.

W ocenie Sądu Odwoławczego poczynione przez Sąd I instancji ustalenia, dotyczące kontaktów pomiędzy powódką i jej ojcem, były w zasadzie prawidłowe. Podzielić należy tu pogląd, iż kontakty te zostały właściwie zerwane (powódka od 1997 roku nie miała żadnego osobistego kontaktu z ojcem) i nastąpiło to z winy apelującej, choć i spadkodawca w żaden sposób nie dążył do ich nawiązania i podtrzymania. Powódka nie odwiedzała ojca, pomimo wizyt w kraju oraz wiedzy o stanie jego zdrowia. Nie sposób jednakże przyjąć, aby w takich okolicznościach uzasadnione było zastosowanie regulacji art. 5 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego fakt, że relacje D. K. z ojcem wyglądały w taki, a nie inny sposób nie jest wystarczający do uznania, że powódka dochodząc roszczenia z tytułu zachowku, dopuściła się nadużycia przysługującego jej prawa, również z uwagi na znaczenie samej instytucji zachowku. Niekwestionowanym było w sprawie, że spadkodawca posiadał stały dochód w postaci emerytury w kraju, jak również świadczenia emerytalnego amerykańskiego, zatem trudno przyjąć, aby cierpiał niedostatek, zaś okoliczność zaciągania pożyczek, chociażby od siostrzeńca P. C., nie została w sprawie wykazana. Zaznaczyć także trzeba, że choć niewątpliwie stan zdrowia ojca powódki pogarszał się z upływem czasu, to nie wymagał on stałej opieki. Matka pozwanej J. C. pomagała mu z racji relacji rodzinnych, lecz jak zeznała sama pozwana, pomoc ta dotyczyła głównie sprzątnięcia i gotowania, wspólnego spędzania czasu i nie miała charakteru stałego. A. C. wskazała, iż gdyby jej matka nie świadczyła tej pomocy, spadkodawca mógłby sobie sam poradzić z czynnościami życia codziennego. Nie było zatem tak, że stan zdrowia D. K. wymagał zapewnienia ciągłej i codziennej opieki. Niewątpliwie cierpiał on na szereg schorzeń, które nie uniemożliwiały mu jednak normalnego funkcjonowania. Podkreślić też trzeba, że nie było takiej sytuacji, aby spadkodawca zwracał się do córki o pomoc i ona odmówiła mu jej udzielenia. W konsekwencji, choć powódka nie podjęła starań celem utrzymywania kontaktu z ojcem na przestrzeni ostatnich ponad 10 lat, to nie można było przyjąć, mając na względzie wymienione wyżej okoliczności, aby jej zachowanie stanowiło wypadek na tyle rażący i wyjątkowy, iż uzasadniało to ocenę, że doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego wskutek realizacji przez skarżącą przysługującego jej prawa do zachowku. Nie mogło mieć to wpływu na realizację obowiązku moralnego, jaki miał spadkodawca wobec najbliższej mu osoby – córki, a taki właśnie charakter ma roszczenie o zachówek.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że należało zasądzić na rzecz powódki całą kwotę, jakiej domagała się po sprecyzowaniu żądania powództwa. Wskazać tu należy, że Sąd Rejonowy zasadnie przyjął początkowy termin biegu roszczenia odsetkowego na dzień wyrokowania, to jest 24 maja 2013 roku. Wbrew przekonaniu skarżącej, nie mogła być to chwila wniesienia pozwu, bowiem kwota przyznanego świadczenia wynikała z poczynionych w toku postępowania przed Sądem I instancji ustaleń oraz wniosków opinii biegłego. Stanowisko takie znajduje oparcie w orzecznictwie, przede wszystkim w uchwale Sądu Najwyższego z 26 marca 1985 r., (III CZP 75/84, OSNC 1985/10/147, też: wyrok SN z 25 maja 2005 r. I CK 765/04, Lex nr 180835; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 listopada 1997 r. I ACa 690/97, Lex nr 34066; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 listopada 2012 r. I ACa 1105/12, LEX nr 1272035). W tym niewielkim zakresie, apelacja podlegała zatem oddaleniu.

Powyższe rozstrzygnięcie rzutowało także na rozliczenie kosztów postępowania przed Sądem Rejonowym. Podkreślić należy, że nadal aktualna pozostawała tutaj zasada ich stosunkowego rozdzielenia na podstawie art. 100 k.p.c. Ostatecznie bowiem powódka wygrała proces w 71%, zaś przegrała w 29%. Wbrew stanowisku apelującej fakt cofnięcia przez nią powództwa w zakresie kwoty 21.837 złotych nie oznaczał, że wygrała ona postępowanie w tej części. Z dyspozycji art. 203 § 2 k.p.c. wynika bowiem, że w sytuacji cofnięcia powództwa, gdy nie było to skutkiem dobrowolnego zaspokojenia roszczenia przez pozwanego, to pozwana jest tutaj stroną wygraną – w zakresie wymienionej kwoty powództwo jest bowiem traktowane jako niezasadne. Z uwagi na fakt, że powódka wygrała proces w większej części, należało podwyższyć z kwoty 3.123,13 złotych do kwoty 5.585,57 złotych zasądzoną na jej rzecz kwotę kosztów procesu (punkt 4 wyroku), jak również odpowiednio zmienić wysokość pobranych od obu stron nieuiszczonych w sprawie kosztów sądowych (punkt 5 i 6 zaskarżonego orzeczenia). Powódka winna zatem uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 127,19 złotych, pozwana zaś 311,40 złotych.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uwzględnił w części apelację na mocy art. 386 § 1 k.p.c. W pozostałym zakresie apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Apelacja powódki była niezasadna w części na tyle nieznacznej, iż uzasadniało to ocenę, że pozwana przegrała proces w drugiej instancji. Z tej przyczyny należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki kwotę 909 złotych tytułem zwrotu opłaty sądowej uiszczonej od apelacji.